

Stowo Ludu

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II Nr. 90 (134)

KIELCE, PIĄTEK, 31 MARCA 1950 R.

CENA 5 ZŁ

ZMP
przesła pozdrowienia
Kongresowi
Komunistycznej Młodzieży Włoch

Zarząd Główny ZMP skierował do obradującego od 29 bm. w Livorno pierwszego po wojnie Narodowego Kongresu Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch depeszę następującej treści:

„Nie mogąc wysłać na Wasz Kongres delegacji wskutek nie udzielenia jej wiz wjazdowych przekazujemy Wam tą drogą najserdeczniej sze życzenia.

Przekazujemy nasze gorące pozdrowienia w imieniu całego młodego pokolenia Polski Ludowej, zarówno Waszemu pierwszemu po wojnie Kongresowi Włoskiej Młodzieży Komunistycznej jak i wszystkim młodym patriotom i demokratom Włoch, którzy razem z Wami nieustraszenie i nieugięcie walczą o pokój i lepsze jutro swej ojczyzny.

Młodzież polska w uczestnikach Waszego Kongresu i Waszej bojowej organizacji widzi czelny oddział młodzieży włoskiej, ucieleśnienie jej najlepszych rewolucyjnych tradycji.

Nasza młodzież nie szczędzi trudu pomagając polskiej klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu w budowie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Wiemy, że w ten sposób najsukceszniej wnosimy nasz wkład w obronę światowego pokoju. Zapewniamy Was, że w naszej pracy i walce wciąż będziemy zwiększać nasze wysiłki.

Jesteśmy całym sercem z Wami w walce, jaką prowadzicie z imperializmem amerykańskim i jego sprzymiennymi lokajami.

Jesteśmy pewni, że Wasz Kongres przyczyni się do dalszej mobilizacji najszerzych mas młodzieży włoskiej w walce o pokój i o najwyższe interesy młodego pokolenia.

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY OBOZ OBRONCÓW POKOJU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I TOW. STALINEM NA CZEŁE!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ POSTĘPOWEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA ZORGANIZOWANEJ POD SZTAN DARAMI ŚMIĘ!

NIECH ŻYJE FEDERACJA MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ WŁOCH!

NIECH ŻYJE PRZYJAŹN DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY WŁOSKIEJ I POLSKIEJ!

Wielka, ogólnoludzka idea pokoju łączy dziesiątki milionów młodzieży całego świata

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Gł. ZMP tow. Władysława Matwina na akademii w Warszawie z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży

Na akademii w Teatrze Polskim w dniu 29 bm., urządzanej z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarz. Gł. ZMP — Władysław Matwin. Obszerny swój referat mówca poświęcił analizie sytuacji politycznej w kraju i świecie, podsumowaniu wyników Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce oraz zadaniom, stojącym przed młodzieżą polską w chwili obecnej.

60 milionów chłopów i dziewcząt w 70 krajach świata zrzesza Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — stwierdził na wstępie tow. Matwin.

Te dziesiątki milionów młodzieży, mimo różnic w ich położeniu, w zadaniach, które stoją przed nimi, często nawet w programie ich działania — łączy nienawiść do niewoli, do sił wstecznych, spychających narody w mrok, łączy gorące pragnienie budowy lepszego jutra.

Łączy je wielka ogólnoludzka idea, która skupia olbrzymie masy ludzi postępowych i w tej liczbie również miliony młodzieży — idea pokoju.

WALKA O TRWAŁY POKÓJ JEST PIERWSZYM, NACZELNYM I NAJWAŻNIEJSZYM HASŁEM FEDERACJI!

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych poważną rezerwą produkcyjną Załoga PZPB im. Józefa Stalina zwalnia dla gospodarki narodowej 1 miliard 681 milionów złotych i wzywa do uczestnictwa w nowej formie współzawodnictwa długofalowego

TERENEM OGROMNEJ MANIFESTACJI NA CZĘŚĆ ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ŚWIĘTA 1-go MAJA, NA CZĘŚĆ ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU, SOJUSZU POLSKO - RADZIECKIEGO I WODZA MIĘDZYNARODOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ — JÓZEFA STALINA BYŁY 29 BM. NAJWIĘKSZE W POLSCE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO PZPB IM. JÓZEFA STALINA W ŁODZI.

Inicjatywa robotników cementowni „Grodziec” spotkała się z żywiołowym zainteresowaniem całej, wielotysięcznej załogi bawelnianych zakładów stalnowskich. Podejmując nową formę zobowiązań — robotnicy z całym naciskiem wyrazili czynem swą wolę walki o pokój.

W poszczególnych wydziałach i oddziałach produkcyjnych robotnicy samorzutnie zwołali zebrania, radząc nad formami i treścią zobowiązań, które byłyby godną odpowiedzią na apel robotników „Grodziec”. W toku dyskusji zrodziła się nowa forma zobowiązań, których realizacja stanowić będzie przełom w dziedzinie pracy zakładów stalnowskich, a za ich przykładem w tysiącach zakładów przemysłowych Polski.

JEST TO SPRAWA PRZYSPIESZENIA OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH.

Uchwały i uwagi załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych stały się tematem narady aktywnego gospodarstwa zakładów, który w drodze wnikliwej analizy danych liczbo-

wych, stanu zaopatrzenia magazynów, czasu trwania poszczególnych stadiów produkcji, normatywnych zużycia surowców, chemikaliów i artykułów pomocniczych ustalił, że inicjatywa robotników była bardzo słuszną i realizacją jej pozwoli na poważne skrócenie cyklu obiegu wewnątrz fabrycznego środków obrotowych przy jednoczesnym zwolnieniu obrzy- mch wartości materialowych, sięgających kwoty 1.681 milionów zł, na cele ogólnopanstwowe.

29 bm. bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany sale fabrycznego Domu Kultury wypełniły po brze gi ponad 1000 robotników.

Obrady zagałę przewodniczący Rady Zakładowej tow. Augustyniak, po czym na mównicę wchodzi kolejno przedstawiciele załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych: Oleczak — z przedziału cienkopiędnej, Żorawski — z przedziału średniopiędnej, Trzęsowski — z przedziału odpadkowej, Krzyżmonik — z tkalni, Tarchalski — z wykończalni, Rezier — z wydziału zaopatrzenia i inni.

Padają proste — robociarskie słowa:

„Skróćmy cykl produkcyjny przy wytwarzaniu przedzi z 452 godzin do 380 godzin, zmniejszymy poważnie koszty wytworzenia jednego kg. przedzi, zmniejszymy normatywy zaopatrzenia surowcowego o tysiące kg., co zwolni na inne ogólnopanstwowe cele inwestycyjne miliony złotych. Zredukujemy zbędne rezerwy surowców,

1070 zespołów budowlanych uczestniczy już we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w Polsce zespołu budowlanego

W zainicjowanym przez czołowego racjonalizatora, Michała Krajewskiego współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce bierze udział obecnie 1070 zespołów różnych specjalności budowlanych jak np.: murarskie, tynkarskie, betonarskie, zbrojarskie itp.

Spółród poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych najwięcej zespołów — 494 przystąpiło z przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, najmniej zaś — 203 zespoły ze społecznego przedsiębiorstwa budowlanego. Z państwowym przedsiębiorstw budowlanych do współzawodnictwa przystąpiły 373 zespoły.

Zespoły, które biorą udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu, obejmują ogółem 11.767 robotników i 764 pracowników umysłowych.

Współzawodnictwo prowadzone jest na 112 budowach.

artykułów pomocniczych, części zamien- nych, potrzebnych innym zakładom.”

Jasno, prosto ujęte meldunki wywo- hują entuzjastyczny odzew zgroma- dzonych. Podnosi się las rąk — to ci, którzy pragną jeszcze dorzucić do ogólnych zobowiązań swoje dodatkowe indywidualne zobowiązania produkcyjne. Wśród nieustannych okrzyków robotnicy mówią o tym, w jaki sposób uczczą dzień święta klasy robotniczej.

Każdy z mówców, każdy ze składają- cych swe zobowiązania podkreśla z mo- cą, że czynem pragnie dać odpowiedź podżegaczom wojennym, że masy pracujące o pokój nie proszą, potrafią po- kój narzucić. „Każdy metr wyprodukowa- nych przez nas ponad plan tkaniny — jest kaftanem bezpieczeństwa dla pod- żegaczy wojennych i handlarzy armat” — stwierdza z mocą wśród ogólnych owacji jeden z mówców — ob. Pawe- lec.

Przez długi czas płyną zobowiązania oddziałów, zespołów i indywidualne.

Przez długi czas nie milną oklaski i okrzyki, którymi robotnicy witają jednogłośnie uchwaloną rezolucję, w której załoga PZPB im. Józefa Stalina stwierdza m. in.:

„Robotnicy polscy ujawnili władzę w swe ręce, stale dokonywają suk- cesami produkcyjnymi swą niezłom- ną wolę walki o pokój i socjalizm.

My, tódcy włókniarze, załoga fab- ryki, która nosi zaszczytne imię uko- chanego wodza i nauczyciela mas pracujących — tow. Stalina, odpowia- damy pierwsi w przemyśle włókienniczym na apel robotników Śląska.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani postanawiają:

1) Walczyć o usprawnienie organi- zacji produkcji przez skrócenie cyk- lu produkcyjnego, co pozwoli zwol- nić z naszych środków obrotowych ok. 253 mil. zł.

2) Wprowadzić oszczędną i plano- wą, zgodną z normatywami gospodar- kę materiałową w magazynach su- rowców, półfabrykatów, artykułów gotowych, chemikaliów, artykułów tech- nicznych i pomocniczych, co zwolni dla gospodarki narodowej sumę ok. 1.289 mil. zł.

3) usprawnić pracę aparatu finan- sowego, przede wszystkim przez skrócenie czasu fakturowania dostaw towaru i inkasa do 4 dni, co pozwo- li przyspieszyć obieg środków obro- towych i zwolnić w ten sposób ok. 139 mil. zł.

W ten sposób zakłady nasze zo- bowiązują się do końca bieżącego roku zwolnić dla gospodarki narodowej sumę ok. 1.681 mil. zł.

Dla uczczenia 1-go Maja, święta solidarności międzynarodowej kla- sy robotniczej zobowiązujemy się z powyższej sumy ZWOLNIĆ DO 31 KWIETNIA 1950 ROKU JEDEN MILIARD ZŁOTYCH.”

„Podejmując te zobowiązania — stwierdza rezolucja — jesteśmy pewni, że jest to jedyna, słuszną dro- gą do budowy socjalizmu, do utrwa- lenia pokoju, do dobrobytu mas pra- cujących.”

Rezolucję swą zgromadzeni kończą apelem do wszystkich fabryk włókienniczych w całej Polsce oraz wszystkich zakładów pracy innych rodzajów, aby podjęły nową — niezwykle ważną for- mę współzawodnictwa.

Śmierć Leona Bluma

GENEWA (PAP). — Z Paryża do- noszą, że w wieku blisko 78 lat zmarł Leon Blum, przywódca pravicowych socjalistów francuskich.

Do współzawodnictwa
w remontach domów robotniczych
używa

Przedsiębiorstwo
Remontowo-Budowlane
w Radomiu

Chcąc jak najlepiej uczcić zbliża- jący się dzień 1 Maja załoga nowo- powstałego Komunalnego Przedsię- biorstwa Remontowo - Budowlanego w Radomiu postanowiła

miesięczny plan remontów domów za kredyty FGM wykonać w kwietniu w 120 procentach.

Jest to 15 proc. globalnego zaplano- wania remontów prowadzonych w Radomiu przez to przedsiębiorstwo i mających być wykonane od 1 kwiet- nia do 30 listopada br. Procent ten stanowi równowartość 13 i pół milio- na złotych. Natomiast nadwyżka zob- wiązań równa się 2.700.000 złotych.

Załoga radomska KPRB wzywa wszystkie przedsiębiorstwa budowla- ne, prowadzące roboty za kredyty FGM w Radomiu, Kielcach, Często- chowie i innych miastach Kielecczyn- ny do współzawodnictwa i podejmowa- nia podobnych, konkretnych zob- wiązań.

**W dniu 1 Maja
ukaze się pierwszy
dziennik młodzieżowy
w Polsce**

W dniu 1 maja ukaze się pierwsze w Polsce codzienne pismo młodzieżo- we — Centralny Organ Zarządu Głównego ZMP.

Dziennik, przez szeroko rozbudo- wany dział informacyjny i publicz- nistyczny o tematyce dotyczącej życia i pracy młodzieży polskiej, przez popu- larizowanie osiągnięć i organizowanie wymiany doświadczeń młodych pro- downików pracy, racjonalizatorów, naj- lepszych uczniów i aktywistów orga- nizacyjnych, przez zamieszczanie mate- rialów o wychowaniu fizycznym i spor- cie oraz przez szeroko rozbudowaną łączność z korespondentami, mobilizo- wać będzie całe młode pokolenie do realizacji zadań stojących przed nim w okresie Planu 6-letniego.

**1,600 tys. km
bez kapitalnego remontu**

**Wspaniały sukces
kolejarzy radzieckich**

MOSKWA. — Ministerstwo Komu- nikacji ZSRR otrzymało z Ulan-Ude, stolicy Buriat-Mongolskiej autonomi- czej republiki meldunek o wspania- łym rekordzie tamtejszych kolejarzy. Starszy maszynista parowozowni w Ulan-Ude Asiejew oraz jego pomoc- nik Jagodin, pracując bez zmian na jednym parowozie, przejechali w cią- gu 15 lat ponad 1.600 tys. km. bez ka- pitalnego remontu. Tym samym ma- szyniści radzieccy zaoszczędzili pań- stwu ponad 1.000.000 rubli. O podob- nych sukcesach nadchodzą również meldunki z innych dyrekcyj kolejow- ych. Maszynista Zacharow przebył na swoim parowozie w ciągu 12 lat ponad 1.000.000 km. bez kapitalnego remontu, zaoszczędzając państwu ok. 800.000 rubli.

**Gauleiterzy hitlerowscy
i generałowie
Wehrmachtu
w neohitlerowskiej organizacji
„Bruderschaft”**

BRUKSELA (PAP). — Dziennik „Le Soir” omawia w korespondencji z Niemiec Zachodnich, działalność orga- nizacji neohitlerowskiej „Bruder- schaft”. Organizacja ta grupuje b. generałów niemieckich, oficerów Sztabu Głównego Wehrmachtu, b. gauleiterów nazistowskich oraz wy- szych funkcjonariuszy gestapo i poli- cji niemieckiej.

Czołakowie „Bruderschaftu” uwa- żają się za kierowników sztabu głów- nego przyszłej armii niemieckiej.

(Dokończenie na stronie 2-jej)

Churchill sławi «wspaniałą rasę niemiecką»

7.1. 1938 r. w amerykańskim tygodniku „Colliers” ukazał się szumnie zapowiadany artykuł Churchilla. W artykule tym, opublikowanym w czasie, kiedy Hitler przygotowywał atak na Austrię i Czechosłowację, Churchill pisał:

„Adolf Hitler jest wrodzonym dla tego, że jego życie jest przykładem i symbolem niezwykłej woli Niemiec... Jest on instrumentem przeznaczenia... Hitler jest ucieleśnieniem teutońskich cnót... W ciągu pięciu lat Hitler przetrwał Niemcy do pozycji najpotężniejszego państwa w Europie. Ruch hitlerowski zastąpił się bardzo ciałem światła... Hitler może jeszcze dożyć dnia, kiedy uszykuje co pozostało w Europie będzie leżało pokotem u stóp Niemiec”.

Hitler nie dożył tego dnia, a jego potęgę tak usilnie wspierał swego czasu przez anglo-amerykańskich kapitalistów legła zdradziecka podstępność ciociarni Armii Radzieckiej. Ale Churchill nigdy nie stracił swoich sympatii dla faszystowskich zbrodniarzy Niemiec, które uważał za najlepsze narzędzie do walki ze Związkiem Radzieckim i siłami postępowymi na całym świecie.

W dziesięć lat po napisaniu artykułu w „Colliers”, piśmie, które — jak się później okazało — otrzymywało subwencje od Hitlera, Churchill w dniu 11 maja 1948 r. wygłosił przemówienie na konferencji tzw. Unii Zachodniej w Hadze. Mówił on wówczas:

„Problem niemiecki polega na przywróceniu dobrego imienia rasie niemieckiej. Gdybyśmy byli Amerykaninem nie wahalibyśmy się przyjechać do Europy i odbudować państwo niemieckie”.

Ostatnio do tejże Hagi, w której Churchill wygłaszał wyżej wspomniane przemówienie, zjechali generałowie amerykańscy i ich europejscy podwładni dla opracowania nowych, awanturnych planów. W planach tych poczesne miejsce zajmuje sprawa, której zagorzałym orędownikiem jest Churchill, sprawa militarystyki Niemiec Zachodnich, przywrócenia „rasie” niemieckiej „dobrego imienia”, użycia Niemców, jako najemnych żołnierzy bloku atlantyckiego, czynienia z Trzydniem Instrumentu walki ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i ruchem robotniczym i postępowym na zachodzie.

Podczas gdy zbrodniarze w mundurach generalskich obradują nad planami wojennymi, mistrz podlega

czy wojennych. Winston Churchill wygłosił nowe przemówienie w Izbie Gmin, Churchill powiedział:

„Nie widzę żadnych przyczyn, dla których amerykańscy, brytyjscy, francuscy i niemieccy żołnierze nie mieliby stać ramieniem przy ramieniu... Wspaniała rasa niemiecka, z którą Wielka Brytania i jej sojusznicy dwukrotnie walczyli w ciągu ostatnich czterdziestu lat, ma obecnie okazję do oddania obywateli przysług całej ludzkości”.

Nie trudno się domyślić, jaką to przysługę ma na myśli Churchill. Chciałby on, aby neohitlerowska Trójka wstąpiła w ślady Hitlera, iako uosobienie teutońskich cnót. Gotów jest teraz wielbić jego spadkobierców hitlerowskich generałów: Guderiana, Manteuffla, Mansteina i innych.

Nie jest rzeczą przypadku, że tego samego dnia, kiedy w Hadze obradują generałowie amerykańscy, Churchill wygłaszał przemówienie w Londynie. Nie jest też rzeczą przypadkiem, że w tym samym czasie prasa donosi o dwóch innych, także charakterystycznych, wydarzeniach.

Licencjonowana przez władze brytyjskie gazeta „Die Welt” donosiła, że po „dokładnym zbadaniu” trzy nielegalne organizacje hitlerowskie, a mianowicie: „Bruderschaft” z którą związany jest „kancelarz” Adenauer, „Wehrwolf” (wilkołacy) i „Katakomben Scheinwerfer” uznane zostały za „nieszkodliwe”. Zaś w Hamburgu, w brytyjskiej sferze okupacyjnej, powstała w tych dniach nowa, legalna partia faszystowska, pod nazwą „Prawicowa Socjalistyczna Partia Robotników Niemieckich”, której niemieckie inicjały brzmią: RSDAP.

W sprawie tej ostatniej nazwy wszelkie komentarze są zbędne. Niemieccy faszyci czują się znowu tak pewni siebie, że uważali za potrzebne zmienić już tylko jedną literę: RSDAP zamiast NSDAP.

To właśnie do odrodzenia NSDAP, — „instrumentu przeznaczenia”, narzędzia walki z postępowym i interesem obozu imperialistycznego, — dąży klika podległych wojennych z Churchillem na czele, zgraja ludobójców, których historia nie nauczyła niczego.

TA

Kapitałści francuscy zmuszeni do ustępstw

Klasa robotnicza Francji odnosi zwycięstwa w walce strajkowej

GENEWA (PAP) — Jak wynika z doniesień prasowych, we Francji trwa strajk w wielu gałęziach życia gospodarczego, jakkolwiek w licznych zakładach praca została wznowiona, wobec tego, że przedsiębiorcy musieli ostrożnie uwzględnić zdecydowane żądania robotników w sprawie przyznania dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tys. franków. Ostatnio dodatek ten przyznano kilkadziesiąt większych przedsiębiorstw budowlanych, metalurgicznych i skórzanych.

W fabryce Renault trwa walka przeciwko bezprawnym sankcjom za udział w strajku. W departamencie Nord strajk przeszedł 50 tys. metalowców.

Strajkują też w dalszym ciągu robotnicy obsługujący zapory wodne. Kontynuują strajk robotnicy portowi Marsylii i Brestu, pracownicy techniczni teatrów państwowych w Paryżu oraz pracownicy Ubezpieczalni Społecznych.

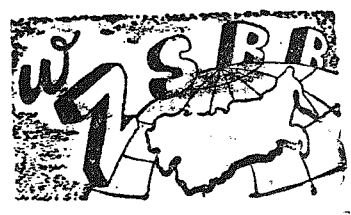
Komitet porozumiewawczy pracowników państwowych okręgu paryskiego, wysunął hasło przyznania dodatku w wysokości 4 tys. franków jako zaliczki na przyszłą podwyżkę płac.

Sekretarz generalny CGT Benoît Fracon zamieścił w „Humanité” obszerny artykuł poświęcony przeglądowi sytuacji społecznej we Francji.

Autor stwierdza, że opublikowana cyfra 500 przedsiębiorstw, które pod naciskiem mas robotniczych musiały przyznać swym pracownikom dodatek 3 tys. franków jest niekompletna. Prawdziwa cyfra wynosi niewątpliwie kilka tysięcy. Fabrykanci w wielu wypadkach załatwili tę sprawę „dyskretnie”, obawiając się presji ze strony swych własnych organizacji. Niektórzy dodatek przyznali nawet bez strajku.

110 tys. pracowników gazowni i elektrowni uzyskało ustępstwa sięgające znacznie szerzej niż 5 proc. proponowane przez Bidaulta.

Arogancja premiera — pisze Fracon — została złamana. Już to stanowi poważny sukces robotników. Zawdzięczają go oni swej dumnej postawie i odmowie stosowania się do bezprawnych rozkazów rekwizycyjnych. Najlepsze wyniki osiągnęła akcja strajkowa na terenie Marsylii, a to dzięki dobrej organizacji walki i jednolitości akcji.



POPULARYZACJA NAUKI
MICZURINOWSKIEJ

Dnia 28 bm. pod przewodnictwem prezesa Akademii Nauk ZSRR, S. Wawilowa, odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Wszelchwiązkowego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Nauki.

Na posiedzeniu omawiano sprawę akcji odczytowej, na temat uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przebiegu wykonania 3-letniego planu rozwoju produktywnej hodowli bydła.

Prezydium zobowiązało wszystkie oddziały Towarzystwa do szerszej popularyzacji — w ramach akcji odczytowej — 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła, osiągnięć nauki miczurinowskiej i doświadczeń nowatorów hodowli bydła. Uchwalono wydelegować do kolchozów i sowchozów prelegentów, specjalistów hodowli bydła spośród moskiewskich pracowników naukowych. Wszelchwiązkowe Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Politycznej i Nauki zamierza wydać specjalne broszury popularno-naukowe i przygotować materiały do odczytów popularno-naukowych na powyższy temat.

KONFERENCJE PEDAGOGICZNE

W Akademii Nauk Pedagogicznych RFSRR rozpoczęła się doroczna konferencja pedagogiczna, podczas której nauczyciele szkół podstawowych i średnich podzieliли się swymi doświadczeniami z kolegami. W konferencji biorą udział nie tylko szerokie rzesze nauczycieli, ale również komсомольcy, rodzice, uczniowie i studenci. Do prezydium Akademii zgłoszono już 1400 referatów z 76 różnych miejscowości ZSRR.

Armia policyjna przeciw robotnikom „Renault”

Przykładem tego, w jak ciężkich warunkach walczy robotnik francuski o poprawę swego bytu, o pokrzyżowanie planów francuskich i amerykańskich podległych wojennych, są wypadki, które ostatnio miały miejsce na terenie wielkiej fabryki samochodów „Renault”, zatrudniającej około 40 tys. robotników.

Zakłady „Renault” są znacjonalizowane, innymi słowy — należą do państwa. Znacjonalizowane przedsiębiorstwa we Francji nie mają jednak nic wspólnego np. z naszymi polskimi przedsiębiorstwami upaństwowionymi. O charakterze bowiem przedsiębiorstwa znacjonalizowanego decyduje to, w czym ręku znajduje się władza państwowa. W Polsce władza znajduje się w rękach ludu pracującego — przedsiębiorstwa państwowe są więc jego własnością i dla niego pracują. Każdy wzrost produkcji oznacza wzrost do brobytu mas pracujących. Rzecz się ma zgoła inaczej we Francji, gdzie władzę sprawuje burżuazja, gdzie państwo jest narzędziem ucisku klasy robotniczej.

Przedsiębiorstwa znacjonalizowane we Francji, a więc w tym również zakłady „Renault” pracują dla burżuazji. Każdy wzrost produkcji oznacza pomnożenie jej zysków, a w niczym nie przyczynia się do poprawy bytu mas pracujących, do poprawy bytu robotników zatrudnionych w fabryce „Renault”.

Na strajk robotników „Renault”, żądających przyznania im premii w wysokości 3 tys. franków miesięcznie i podpisania sprawiedliwych umów zbiorowych, rząd Bidault odpowiedział zmobilizowaniem przeciwko strajkującym sił policji, odpowiadających mu więcej stanowi liczebnie zmotoryzowanej dywizji. W akcji wzięło udział 4930 policjantów, w tym 1600 zmotoryzowanych. Kierowało nią 12-tu komisarzy, 37 oficerów policji, 107 inspektorów i 327 podoficerów. Łącznie około 5.500 ludzi, mających do dyspozycji 104 samochody, z których po ważną liczbę stanowiły samochody pancerne, 1 czołg, 4 tankietki, 12 wozów radiowych i odpowiednia ilość sprzętu wojskowego, używanego normalnie przy oblężeniu dobrze ufortyfikowanych obiektów. Ponadto — jak podaje prasa francuska, po Sekwancie krałyży szybkie torpedowce rzeczne, przygotowane do wysadzenia desantów w każdej chwili na terenie

wyspy Seguin, na której mieszczą się zakłady „Renault”.

Nie udało się rządowi zastraszyć strajkujących robotników. Poza zmobilizowaniem wyżej opisanej armii policyjnej, Bidault zmuszony był sięgnąć i do innych środków walki — do kłamliwych obietnic, że żądania robotników zostaną zaspokojone, gdy tylko powrócą do pracy — zmuszony był uciec się do zmobilizowania swych agentów z rozłamowej „Force Ouvrière”. Część robotników powróciła do pracy. Walka w zakładach „Renault” trwa jednak nadal i nie ma dnia, by

Młodzież Polski, Czechosłowacji
Rumunii i Węgier
pozdrawia
młodzież chińską

PEKIN (PAP) — W związku z zakończeniem Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, Federacja Chińskiej Młodzieży Demokratycznej otrzymała depesze od Związku Młodzieży Polskiej, Czechosłowackiego Związku Młodzieży, Związku Rumuńskiej Młodzieży, Związku Pracującej oraz Związku Węgierskiej Młodzieży Ludowej.

Depesze wyrażają niezłomne przekonanie, że

„Młodzież chińska pod kierownictwem Partii Komunistycznej i przewodniczącego Mao Tse-tuna będzie w dalszym ciągu walczyła w pierwszych szeregach frontu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki”.

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Gł. ZMP tow. Władysława Matwina na akademii w Warszawie z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Niedawna sesja Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Sztokholmie wezwiała wszystkich ludzi świata, milujących pokój, aby wydadli już dzisiaj surowy wyrok na każdy rząd, który by pierwszy użył broń atomową.

Niech pamiętają o tym podlegające do wojny, którzy idą śladami hitlerowskich ludobójców.

MŁODZIEŻ POLSKA — kontynuje tow. Matwin — nie chce wojny, nie chce śmierci i cierpienia. Chce budować i zbudować lepszą przyszłość bez wyzysku i ciemnoty.

MŁODZIEŻ POLSKA z dumą i entuzjazmem bierze udział we wspaniałej pracy twórczej całego narodu i robi wszystko, co w jej mocy, aby wraz z całym narodem zapewnić sobie możliwość pokoju, w której twórczej pracy. Pracę tę traktujemy jako swój pierwszy obowiązek w walce o pokój.

Przywódcą naszej młodzieży — mówi tow. Matwin — jest Związek Młodzieży Polskiej, liczący obecnie 1.200 tys. chłopców i dziewcząt. Uważamy jednakże, że jedność wszystkich młodych Polaków i Polek, broniących pokoju, powinna wychodzić daleko poza samą naszą młodzież.

Dlatego ZMP wysunął hasło: „CAŁA POLSKA MŁODZIEŻ JEDNOCZY SIĘ W WALCE O POKÓJ I W PRACY DLA OJCZYZNY”.

Należy stosować nowe, żywe, najbardziej rozmaite środki i metody masowej pracy na rzecz pokoju. Trzeba wszelkimi sposobami rozszerzać naszą pracę na rzecz pokoju, na coraz to nowe warstwy, poprzednio nie objęte ruchem.

Będziemy wytrwale przekonywać w czyn wskazania Prezydenta Bolesława Bieruty, że trzeba w Polsce zbudować szeroki, narodowy front jednolitości, jednolitości patriotycznej — o pokój i szczęście ojczyzny! — oświadcza z mocą tow. Matwin.

Nasza młodzież umacnia również coraz to bardziej więzy bojowego braterstwa, łączące ją z młodzieżą wszystkich krajów świata, walczącą o pokój.

Za najważniejsze uważamy więzy miłości przyjaźni, łączące nas z młodzieżą ZSRR. Uczymy się u komсомольców odwagi, wytrwałości i poświęcenia w walce o nowy świat, o lepsze jutro całej ludzkości. Wolność przyszła do nas ze Wschodu i nasza młodzież broni, teraz wolności, tego największego swego skarbu, ramieniem w ramieniu z bratnią nam współmłodzieżą radziecką.

Wskazując, że póki istnieją imperialiści — potrzebna jest siła dostateczna, aby napaści nie odważyli się na rozpoczęcie wojny — tow. Matwin stwierdza, że nasza młodzież z ufnością patrzy w przyszłość, bo istnieje „armia radziecka, niezwyciężona porażkami hitlerystów, obrońca pokoju i obrońca naszej wolności”.

Nasza młodzież gorącą miłością otacza Wojsko Polskie, krew z krwi ludu polskiego i służbę w szeregach tego wojska traktuje jako zaszczyt.

Kończąc, — mówca oświadczył: „Nasze pokolenie pochłonięte jest wielką i wspaniałą pracą. Budujemy Polskę niepodległą i szczęśliwą, taką o jakiej zawsze marzyli najlepsi synowie naszego narodu: Mickiewicz, Waryński, Żeromski, Marchlewski, Dzierżyński”.

Budujemy świat wolnych ludzi, gdzie wszystkie narody, tak wielkie jak i małe; mają równe prawa, gdzie nie ma panujących, gdzie nie będzie wśród ludzi podziału na rządzących i rządzonych”.

Na wezwanie Federacji „MŁODZIEŻ, ŁĄCZ SIĘ DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ, DEMOKRACJĘ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWA LUDÓW, O LEPszą PRZYSZŁOŚĆ” — staję w jednym szeregu razem z nowymi i nowymi, milionowymi zastępami młodych bojowników o wolność we wszystkich krajach

NOWE CZASY TYGODNIK

Wychodzi w języku rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim i począwszy od dnia 1-go kwietnia w języku polskim.

NOWE CZASY

Poruszają zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw, a także aktualne wydarzenia życia międzynarodowego.

NOWE CZASY

Zapoznają Czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój.

NOWE CZASY

Demaskują kłamliwe zmyślenia wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, walczą przeciwko podległości wojennym. Występują przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom, szerzonym przez prasę reakcyjną.

NOWE CZASY

Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

Jan Bucki

maszynista parowozowy I klasy parowozowni Kielce Herbskie

Poprowadzimy nasze parowozy po torach pokoju i socjalizmu

W dniu 9 marca br. zaproponowałem moim towarzyszom pracy — maszynistom I klasy, pełniącym służbę na parowozie przetokowym Tr 203 nr 49 stacji kolejowej Kielce — Wacławowi Dąbrowskiemu i Ludwikowi Witkowskim, oraz pomocnikom Zenonowi Szpilowi, Edwardowi Niebudkowi i Piotrowi Majowi, aby w ślad za górnikami Markiewką i tokarzem Janowskim i tysiącami innych robotników z całego kraju i z naszego województwa powzięli zobowiązania długofalowe. Zobowiązania te miałyby polegać:

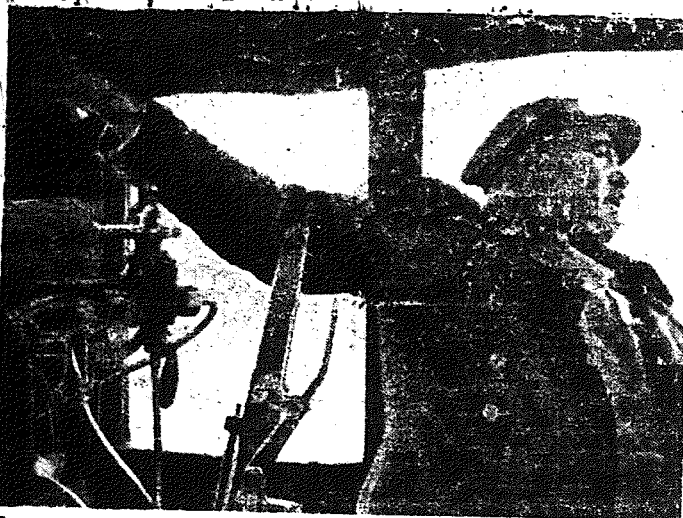
- a) na przedłużeniu pracy parowozu, który ma zaplanowany swój średni remont na październik br., do 1 stycznia 1951 r.
- b) na przedłużeniu okresu między jednym a drugim płukaniem parowozu, dzięki racjonalnemu używaniu sodafosu i przez należyte odmulanie, z 10 na 15 dni, a od 1 lipca br. przedłużyć ten czas do 20 dni,
- c) na zmniejszeniu czasu postoju parowozu, przeznaczonego na płukanie z 48 do 36 godzin,
- d) na niedopuszczeniu do tego, aby parowóz pomiędzy jednym płukaniem a drugim miał przerwę w pracy,
- e) na wykonywaniu drobnych reperacji przez nas samych,
- f) na utrzymaniu w normie zaoszczędzonych smarów, lub nawet na ich dalszym zaoszczędzeniu,
- g) na zaoszczędzeniu w każdym miesiącu 20 proc. węgla z należytą normy spalania, przez spalanie niskich gatunków węgla.

Zobowiązanie to towarzysze! moi chętnie przyjęli, z tym, że obowiązując ono zaczęło od 15 marca br. do 31 grudnia br., tzn. do dnia, w którym parowóz nasz odejdzie do średniego remontu.

W jaki sposób wykonujemy nasze długofalowe zobowiązanie?

Pierwszy punkt naszego zobowiązania — przedłużenie pracy parowozu — da nam się osiągnąć przez sumienną obsługę parowozu i usuwanie z miejsc wszystkich najmniejszych nawet niedokładności. Wielką rolę odgrywa tutaj pilnowanie kotła, w czasie jego płukania. Obowiązkowo ktoś z nas, wolny w tym czasie od pracy, jest przy tym obecny. Czas ten wykorzystujemy

dzieli radzieccy maszyniści: Krywonos, Papanin, Ogniew, Lunin i in. U nas za stosowali sodafos z najlepszym skutkiem bydgoscy maszyniści tow. tow. Czaprzyk, Krygler i Szwarc. Sodafos okazał się bardzo dobrym środkiem przeciwko tworzeniu się kamienia na ścianach kotła. Stosowanie przez nas sodafosu pozwoliło nam na usuwanie kamienia przez częste odmulanie kotła. I to spowodowało przedłużenie czasu między jednym a drugim płukaniem



tow. JAN BUCKI, maszynista I klasy parowozowni Kielce Herbskie. Praca parowozu przetokowego wymaga wiele skupienia i uwagi.

również dla przeprowadzenia potrzebnych napraw.

Jak uzyskujemy przedłużenie czasu między jednym a drugim płukaniem?

W 1949 r. zaczęliśmy stosować sodafos. Jest to środek chemiczny, rozpuszczający kamień wodny i uduławiający jego osadzanie się na ścianach kotła. Sodafos po raz pierwszy wprowa-

W Hucie «Ostrowiec» padł rekord wytrzymałości walców

Były kłopoty z walcami... Po prze-walcowaniu 350 — 400 ton, wypa-
ły się i trzeba było przetracać. Po powtórzeniu kilkakrotnie tej
operacji łamały się.

Były to walce żeliwne, półtwarde. Ale pracownicy walcowni huty
«Ostrowiec» zdecydowali się na śmia-
ły eksperyment, nigdzie dotychczas
nie zastosowany przy walcowaniu że-
laza profilowanego.

Oto zastosowano specjalne walce
stalowe o odpowiednim składzie.

Co się okazało? Walce te są nie-
lamiwe — nie ma z ich powodu żad-
nych awarii, pracują z doskonałym
rezultatem. Wytrzymałość ich okaza-
ła się niespotykaną w dotychczasowej
historii walcownictwa. Walcowa-
no dotychczas bez przetracenia 1500
ton (dawniej najwyżej 400 ton). Wal-
ce pracują w dalszym ciągu bez zar-
zutu i — jak wykazują obecne obli-
czenia — będą w stanie wywalcować
nie 4 tysiące, lecz 22 tys. ton.

Walce te zaprojektowali i zasto-
sowali: — kierownik tokarni walców
tow. Stanisław Kucharski, kierownik
walcowni grubej Jan Kwaśniak i maj-
ster z odlewni stali tow. Kazimierz
Bojara.

Śmiały projekt zespołu jest jeszcze
jednym dowodem, jak zdecydowana
walka z konserwatyzmem może przynieść
w efekcie wspaniałe sukcesy
produkcyjne. Z. D.

Nasi korespondenci piszą.

A tory w Hucie «Ostrowiec», towarzyszu Jamróz, trzeba oczyścić!

W związku z artykułem napisanym przeze mnie i zamieszczonym w N-rze 71 „Słowa Ludu” p. t. „Trzeba oczyścić tor w hucie „Ostrowiec” a nie będą psuły się wagony” spotkała mnie nieprzyjemność w postaci krytyki ze strony Kierownictwa Wydziału Transportowo-Spedycyjnego, odpowiedzialnego za utrzymanie porządku na torach. Kalkulator tegoż wydziału, oraz członek egzekutywy tow. Adam Jamróz oświadczył mi, że mogę codziennie pisać takie artykuły, gdy mi się to podoba, a on nie ma żadnego obowiązku reagować ani odpowiadać na nie.

A mnie się wydaje, że tory trzeba koniecznie oczyścić i pożądanym jest, by Referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy lub jakaś komisja techniczna skontrolowała tory. Zawalenie torów jest przecież związane z niebezpieczeństwem dla robotników służby przetokowej, szczególnie podczas pracy nocnej.

STEFAN LIPSKI
korespondent robotniczy
„Słowa Ludu”

Sprawę tę poruszamy po raz drugi. Jesteśmy też przekonani, że tow. Jamróz tym razem jednak nie powie, że może nasz korespondent o tym „pisać choć codziennie”, i że nie ma on zamiaru na to odpowiadać, ani się tym przejmować.

Obowiązkiem działu transportowego huty „Ostrowiec” — jest odpowiednie dzieło na służną i rzecową korespondencję tow. Lipskiego. I odpowiedzieć nie tylko argumentami na temat trudności, jakie nastrożają oczyszczenie torów. — Spodziewamy się od kierow-

nictwa Wydziału Transportowego huty „Ostrowiec” w tej sprawie wyjaśnienia, zawierającego konkretne zobowiązanie oczyszczenia torów w możliwie krótkim terminie. Sądźmy też, że sprawa niewłaściwego i antypartyjnego stosunku tow. Jamróza do rzeczowej i słusznej krytyki naszego korespondenta zajmie się organizacja partyjna na swoim najbliższym posiedzeniu. RED.

Kto jest winien temu, że trzy razy pruje się ściany w nowym budynku

Dziwne rzeczy dzieją się na budowie Planty, prowadzonej przez SPB w Radomiu. Wyglądało to tak: Dom stał już gotów, najpierw elektrycy monterzy założyli rurki w ścianach (doprowadzili je do skrzynek licznikowych). Trzeba było niszczyc ściany. Potem zjawili się monterzy wodno-kanalizacyjni i dawaj — znów te same ściany pruć i przecinać rurki elektrycznych, które już były zaprawione, bo malarze mieli zaczynać swoje roboty „na czysto”. I tak się to robi, że ta sama ściana musi być trzykrotnie w nowym budynku naprawiana.

Pytaliśmy inżynierów, co to za robota, która naraża Skarb Państwa na niepotrzebne koszty. Odpowiedzieli nam, że to się często zdarza, bo nie ma planów z Nadzoru. Pytamy dalej — czy to można robić na ślepo — bez planów i potem przetracać i kto jest winien tym stratom tak w materiale, jak i w robociznie?

Może wreszcie takim sposobem pracy zainteresują się odpowiednie czynniki i wpłyną na to, by w dzisiejszych czasach planowej gospodarki — również na budowach prace elektryczne i wodno-kanalizacyjne były planowo uzgadniane.

Feliks Janiszewski
Radom, SPB

Dwa przełomy

Na marginesie zebrania wyborczego organizacji partyjnej kopalni «Staszic»

W roku 1948 kopalnia „Staszic” nie wykonała planu produkcyjnego. Panoszyła się wtedy absencja sięgająca 16 proc., zdarzały się wypadki gorszego pijaństwa w czasie pracy. Ani organizacja partyjna ani dyrekcja nie panowały nad zakładem pracy i nic nie mogły uczynić, aby sytuację zmienić na lepsze.

W roku 1949 kopalnia „Staszic” po przełamaniu wielkich trudności wykonała plan trzyletni w zasadniczej dziedzinie produkcji. Plan roczny na rok 1949 został wykonany w 109 proc., z nadwyżką wykonano również plany pierwszych miesięcy br., a wydajność pracy, dzięki szybkiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, stale wzrasta.

Dzięki czemu nastąpiła ta zmiana? Co zdecydowało o zwycięstwie w walce o produkcję?

Słuszną odpowiedź na to pytanie dało ogólne zebranie wyborcze członków podstawowej organizacji partyjnej kopalni „Staszic”, odbyte w dniu 26 bm.

Osiągnięcia produkcyjne kopalni — to wynik uporczywej walki i pracy Komitetu Kopalnianego, którego najbardziej aktywni członkowie potrafili zmobilizować całą załogę do wykonania coraz to poważniejszych zadań. Prawo do dumy ma również cała załoga kopalni — która zaulała organizację partyjną, realizując przez nią postawione w dziedzinie produkcji zadania.

Przełom w pracy kopalni związany jest ściśle z wprowadzeniem nowej polityki personalnej: usunięto starych skorumpowanych dyrektorów, na stanowiska sztygarów, dozorców i kierowników działów wysunięto 20 dotychczasowych górników, przodowników pracy. Dyrektorem kopalni został sztygar tow. Walerian Nowak. W tym też czasie słabo pracujący poprzednio Komitet Kopalniany poprowadził załogę do walki o produkcję, mobilizując do tego zadania wszystkie siły. Dzisiaj górnicy, a nie urzędnicy rządzą kopalnią „Staszic” — i to jest również ogromną zasługą podstawowej organizacji partyjnej i jej kierownictwa.

Słuszenie wypunktlił te osiągnięcia organizacja partyjna — I-szy sekretarz Komitetu Kopalnianego tow. Wana. Lecz niestety musiał jednocześnie ostrą skrytykować działalność Komitetu w dziedzinie pracy politycznej i organizacyjnej. Wystarczy wymienić takie oto sprawy, które ani razu nie były przedmiotem obrad Komitetu: szkolenie partyjne, praca agitatorów, wychowanie młodzieży i praca wśród kobiet, aby zorientować się, jak wielkie są za niedbaniem w tych dziedzinach w kopalni. Pracę Komitetu cechował brak czujności rewolucyjnej, co znalazło dobitny wyraz w fakcie, że kierownictwo koła ZMP i hufca ZHP powierzono ludziom wydalonym z partii. Niesystematyczne, rzadkie zebrania partyjne, brak kontaktu i pracy nad organizacją mi oddziałowymi, niechlujna dokumentacja partyjna i 11 wymienionych legitymacji b. PPS i PPR — oto zacierpnięte ze sprawozdania przykłady — świadczące o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych Komitetu Kopalnianego.

Znowu nasuwa się pytanie — jakim sposobem przy tak wielkich zaniedbaniach organizacja partyjna miała tak wielkie sukcesy w dziedzinie produkcyjnej?

Tej odpowiedzi nie mogło dać sprawozdanie sekretarza, które było tylko rejestracją błędów, „przyjęciem samokrytyki” bez wskazania ich źródeł. Na pytanie o odpowiedzialność jednak w dyskusji tow. tow. Grad, Dziekan, Sala, Pankowski, Gąsior, Rośnicki, Kowalski i 14 innych.

Mobilizacja załogi do wykonania zwiększonych zadań nie była dziełem szerokiego aktywu partyjnego — Komitet Kopalniany nie dbał o wychowanie swego aktywu, — mobilizacja ta była zasługą pojedynczych towarzyszy — członków egzekutywy, dyrektora, przewodniczącego Rady Zakładowej, kierownika powierzchni, kierownika personalnego, którzy operatywnie organizując masówki i zebrania, stawiając przed załogą konkretne zadania, organizując walkę z absencją, spotkali się ze zrozumieniem ogromnej większości załogi, która w 85 proc. przystąpiła do współzawodnictwa pracy.

Niestety jednak taka mobilizacja załogi, nie była stylem pracy Komitetu Partyjnego, jako całości, ani jego sekretarza. Mobilizacja załogi nie była wzbogacana uchwałami produkcyjnymi oddziałowych organizacji partyjnych. Dyrektor tow. Nowak i jako dyrektor i jako członek egzekutywy wskazywał słusznie najważniejsze zadanie załogi — walkę o produkcję. Jest jednak winą Komitetu Kopalnianego — jak to słusznie podkreślił w dyskusji tow. St. Grad, że zajął się wyłącznie sprawami produkcji, a tak poważnie zaniedbał pracę polityczną wśród załogi i sprawę organizacyjną.

Komitet Kopalniany odbywał systematyczne zebrania i szczegółowo analizował sprawy produkcyjne, ale ani razu nie przekazał organizacji partyjnej wyników tych obrad. Komitet działał w oderwaniu od mas — umiał wprawdzie zmobilizować załogę, ale nie wybrał najskuteczniejszej drogi do walki o produkcję — mówił tow. Ryszard Dziekan.

Trzeba przyznać rację tow. Dziekanowi. Z wielu wypowiedzi wynikało, że wadliwa jest organizacja pracy w dole, że panoszą się jeszcze kumoterstwo w przydzielaniu pracy na przedkach, jakoby bardziej intratnej, że dozór techniczny nie zawsze dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków. Widoczne było w dyskusji, że towarzysze górnicy nie są przyzwyczajeni do omawia-

nia na zebraniach partyjnych swych codziennych bolączek, że nie nauczono ich i nie naklaniano do mówienia o tych sprawach.

To się teraz niewątpliwie zmieni. Nowy wybrany Komitet Kopalniany, w skład którego na 13 członków weszło 5 górników dotychczasowych i 8-ciu odpowiedzialnych pracowników którzy również byli do niedawna górnikami, przystąpi do skutecznego realizowania najważniejszego zadania, sformułowanego w uchwale:

„Nie przerywając ani przez chwilę walki o produkcję, naprawić organizację i postawić pracę polityczną organizacji partyjnej na odpowiednim poziomie”.

Trzeba natychmiast rozpocząć szkolenie, uaktywnić agitatorów, usprawnić pracę Rady Zakładowej, rozszerzyć akcję socjalną, rozciągnąć troskliwą opiekę nad SP i ZMP i jąc się praca kobiet. Komitet musi pracować kolektywnie współdziałając z egzekutywami organizacji oddziałowych. Kolektywna planowa praca organizacji powinna się stać podstawą dalszych sukcesów towarzyszy z kopalni „Staszic”.

I wtedy Komitet Kopalniany przestanie być rozstrzępioną dyrekcją, a organizacja partyjna stanie się rzeczywiście kierownikiem życia partyjnego, gospodarczego i społecznego dziennej załogi „Staszica”.

J. Grzędziński

Współzawodnictwo oddziałów elektrotechnicznych PKP Skarżyska i Kielce

W dniu 23.3. br. została podpisana umowa o współzawodnictwie pracy pomiędzy oddziałami elektrotechnicznymi w Skarżysku a oddziałem elektrotechnicznym w Kielcach. A oto tekst umowy:

Na podstawie wezwania Oddziału Elektrotechnicznego w Skarżysku, Oddział Elektrotechniczny w Kielcach przystępuje w okresie od dnia 1.4.1950 r. do 31.10.1950 r. do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie swego planu inwestycyjnego do dnia zakończenia okresu i zmniejszenie kosztów jego wykonania w działach zabezpieczenia o 5 proc., teletechniczne o 9 proc., silnych prądów 8 proc. Umowę podpisali przedstawiciele Komisji Teraźniejszej Współzawodnictwa Pracy przy TOE w Kielcach tow. Stefan Zaborek i tow. Ludwik Łakowski. Z ramienia TOE Skarżyskiego podpisali tow. tow. Józef Puchowicz i Kazimierz Lisowski. W obecności przedstawicieli PZPR tow. Małkha i przedstawicieli ZZK tow. Niziołka. Zdzisław Skrabek, pracownik TOE

Trzeba szybko naprawić niedociągnięcia w akcji kontraktacji roślin

Dotychczasowy przebieg kontraktacji roślin oraz wyniki tej kontraktacji w poszczególnych powiatach na szczeblu województwa pozwalają żywić przekonanie, że po usunięciu pewnych niedociągnięć i naprawieniu błędów plan kontraktacji zostanie wykonany w 100 procentach, a w odniesieniu do niektórych roślin — znacznie przekroczony.

Według ostatnich meldunków, napływających ze wszystkich powiatów naszego województwa, kontraktacja roślin daje coraz lepsze rezultaty. Na pierwsze miejsce wysuwa się zdecydowanie powiat buski, który w kontraktacji ziemniaków jadalnych, fasoli, cebuli, maku, buraków na nasienie znacznie przekroczył plan.

Powiat Jędrzejowski melduje o wykonaniu planu kontraktacji ziemniaków jadalnych i przekroczeniu planu kontraktacji grochu o 46 proc. W powiecie kieleckim kontraktacja fasoli wykazuje wykonanie planu w 180 procentach. W powiecie pińczowskim plan kontraktacji cykorii został wykonany w 100 procentach i maku — w 167 proc. W powiecie sandomierskim kontraktacja grochu dała wykonanie planu w 139 procentach, ziemniaków wczesnych jadalnych — 174 procent i strączkowych pastewnych — 134 proc. Powiat Radom wykonał plan kontraktacji ziemniaków wczesnych jadalnych w 100 procentach, warzyw w 143 proc. i maku w 110 proc.

Są to bezspornie poważne osiągnięcia. Mimo to nie można jednak zbyt optymistycznie odnosić się do wyników kontraktacji, jeśli się weźmie pod uwagę, że w skali ogólnowojevodzkiej jedynie został w 100 procentach wykonany plan kontraktacji cykorii, zaś grochu i tytoniu tylko — w 88 proc., a buraka cukrowego — w 75 proc. Słabo przebiega kontraktacja lnu na słomę i wódko, rzepaku jasego, traw na nasiona i jęczmienia.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Główną przyczyną niewykonania planu jest słaba aktywność meżów zaufania, niedostateczne zainteresowanie się sprawą kontraktacji szeregów ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej, Gminnych Rad Narodowych, organizacji partyjnych i młodzieżowych.

powiatowe eliminacje zespołów artystycznych robotników rolnych

Dnia 26.3.1950 r. odbyły się eliminacje zespołów artystycznych robotników rolnych w powiatach Jędrzejów i Włoszczowa.

W pow. włoszczowskim eliminacje odbyły się w świetlicy PGR Nieznajomych. Na 6 zaplanowanych zespołów artystycznych do eliminacji stanęło 5. Jedynie majątek Rzeszów nie zgłosił się do eliminacji. Sąd konkursowy uznał za najlepsze 2 zespoły artystyczne tj. zespół Małusów Wielkich za śpiew i tańce i zespół artystyczny Nieznajomych za sztukę sceniczną.

W pow. jędrzejowskim eliminacje odbyły się w świetlicy ZSK. W eliminacji wzięły udział tylko 2 zespoły tj. Pawłowice i Korytnica, majątki Skroniów i Lubcza nie zgłosiły się do eliminacji. Sąd konkursowy zakwalifikował na pierwsze miejsce zespół artystyczny Pawłowice.

Dnia 24. br. odbędą się dalsze eliminacje w następujących powiatach: w pow. Sandomierz eliminacje odbędą się w Domu Kultury w Sandomierzu udział wezmą zespoły artystyczne z majątków: Rytywny, Kuzewski, Miogonowice i Wojciechów; w pow. Radom eliminacje odbędą się w Domu Kultury w Radomiu udział wezmą zespoły artystyczne z majątków: Łaziska, Kosów, Polna, Prędocin i Pakosław.

Eliminacje na szczeblu wojewódzkim odbędą się dnia 23.4. br. w sali Wojewódzkiego Teatru im. Stefana Żeromskiego. Udział w niej wezmą najlepsze zespoły artystyczne, zakwalifikowane na eliminacjach powiatowych.

Eliminacje na szczeblu krajowym odbędą się 19. 20. 21. maja br. w Poznaniu. W eliminacjach krajowych wezmą udział zespoły artystyczne, zakwalifikowane na eliminacji wojewódzkiej w Kielcach.

Stanisław Marcowski

Błędem było zaobserwowane w wielu wypadkach wadliwe rozprawa dzenie nawozów i zaliczek kontraktacyjnych. Zdarzały się wypadki, że powiatowe komisje rozdziału kredytów na nawozy sztuczne przydzielają je niewłaściwie, pomijając te gromady, w których nie ma kół Samopomocy Chłopskiej, wychodząc z niesłusznego założenia, że takim gromadom pomocy nie należy udzielać. Były wypadki wstrzymywania rozdziału nawozów aż do czasu zakończenia kontraktacji. Nie wszystkie instytucje dostarczające nasion, wykonały zamówienia w terminie przewidzianym, co spowodowało wypadki rezygnowania z kontraktacji. Nie we wszystkich powiatach zadano o to, aby ziarno siewne było odpowiednio oczyszczone i posiadało odpowiednią siłę kiełkowania. Poszczególne pracownicy instytucji kontraktujących nie zawsze nastawieni byli w sposób właściwy do swych obowiązków. wskutek czego zdarzały się częste wypadki uprawiania „konkurencji”, co z kolei doprowadzało do osłabiania aktywności meżów zaufania w akcji kontraktacyjnej. Zorganizowanie kursu dla meżów zaufania w okresie kontraktacji roślin, w zasadzie celowe i słuszne, doprowadziło jednak do poważnego zahamowania

pracy meżów zaufania, gdyż kurs rozpoczął się właśnie w okresie nasilenia akcji kontraktacyjnej.

W tych wszystkich powiatach, w których nie wywiązały się ze swych obowiązków organizacje partyjne i grupy agitatorów, kontraktacja dotychczas przebiega słabo. Brak z ich strony pracy uświadamiającej wśród mieszkańców gromad, brak ścisłego kontaktu z agronomami, gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej i przedstawicielami instytucji kontraktujących, nieudzielenie wydanej pomocy meżom zaufania w ich pracy — dały w wyniku słaby procent wykonania planu kontraktacji. Tam zaś, gdzie organizacje partyjne zdały sobie w pełni sprawę z wielkiego znaczenia kontraktacji dla naszej gospodarki rolnej i przemysłowej — tam można być spokojnym o wyniki tej kontraktacji.

Jak wiadomo, termin kontraktacji większości roślin został przedłużony do dnia 30 kwietnia. Daje to wielu organizacjom partyjnym możliwość odrobienia zaległości: energicznego pokierowania wszystkimi czynnikami, przeprowadzającymi kontraktację i dopilnowania, by plan kontraktacji został na ich terenie wykonany.

Roman Grzybniewicz

Kontraktacja roślin — przedłużona do 30 kwietnia

Trzeba zapewnić nawozy dla kontraktujących w nowym terminie

Wydane przed kilku dniami zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych brzmi: — Termin kontraktacji — produkcji roślinnej, z wyjątkiem jęczmienia browarnego, kaszowego i grochu, przedłużony zostaje do dnia 30 kwietnia br. Termin kontraktacji owoców do 31 maja br.

Zarządzenie to ma szczególne znaczenie na terenie województwa kieleckiego, ponieważ instytucje kontraktujące nie całkowicie wypełniły swoje zadania w przewidzianym poprzednio terminie. Plan kontraktacji wykonały stosunkowo najlepiej powiaty buski w 80 proc. — włoszczowski w 78 proc. — jędrzejowski w 75 proc. Mimo, że powiaty te poszczególne kontraktacje wypełniły ponad plan, w innych — np. kontraktacja lnu na słomę, czy rzepaku jasego — plan wykonano w nikłym stopniu procentowym, co ujemnie wpłynęło na ogólny procent wykonanego planu.

Ponieważ termin obsiewu lnu, sadzenia ziemniaków, nie był jeszcze „kwestią palącą”, chłopi nie spieszyli się z przeprowadzaniem kontraktacji tych roślin. Właśnie nowe zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa umożliwia tym chłopom przeprowadzenie kontraktacji w dodatkowym terminie.

Jak wiadomo kontraktacja daje mało i średniorolnemu chłopu możliwość i pewność wcześniejszego nabycia nawozów.

Musi to stać się również w okresie przedłużonej kontraktacji. Dlatego też konieczne jest, aby przedstawiciele gminni CRS-u, roszarni, cukrowni, Związku Górzeln Rolniczych, Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego itd. złożyli w Gminnych Spółdzielniach lub w PZGS-ach oświadczenie o zatrzymaniu rezerwy nawozowych. Wówczas PZGS-y i GS-y zatrzymają przewidziane w oświadczeniu rezerwy nawozowe dla mało i średniorolnych, którzy przeprowadzają dodatkowe kontraktacje.

W ten sposób mimo, że nawozy sprzedaje się już w wolnym handlu, dla mało i średniorolnych przeprowadzających kontraktację w przedłużonym terminie nawozy będą zatrzymane. (ml)

Z frontu akcji siewnej

Według meldunków, jakie napłynęły do dnia 29 bm. siewy w indywidualnych gospodarstwach na terenie województwa kieleckiego przebiegają pomyślnie w powiatach południowych, najslabiej — w powiatach centralnych. Poniższa tabela wykazuje ile procent w powiatach obsiali indywidualni gospodarze z ogólnej ilości ziemi chłopskiej, przyjętej w każdym powiecie za sto procent.

W pow.	buskim	— 14,5 proc.
„	pińczowskim	— 10,3 „
„	jędrzejowskim	— 8,9 „
„	włoszczowskim	— 5,0 „
„	kozielnickim	— 4,3 „
„	sandomierskim	— 4,1 „
„	opatowskim	— 4,0 „
„	częstochowskim	— 2,4 „
„	starachowickim	— 2,1 „
„	radomskim	— 1,9 „
„	kieleckim	— 1,7 „

Ogółem na terenie województwa indywidualni gospodarze obsiali 4,89 procent ziemi chłopskiej. Natomiast spółdzielnie produkcyjne naszego województwa obsiały już 7,3 procent obszarów będących w ich posiadaniu.

Plan likwidacji odłogów wykonano na dotychczas na terenie całego województwa w 5 procentach. (ml).

Korespondenci piszą ze wsi:

W powiecie pińczowskim trzeba pośpiesznie usunąć braki w akcji siewnej

Cały powiat pińczowski żyje od 18 marca br. akcją siewną. W Pińczowie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli partii politycznych, starostwa, referatu rolnictwa i reform rolnych, Powiatowej Komisji Kontroli Społecznej, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Banku Rolnego z Kazimierz Wielkiej. Przedmiotem obrad była kontraktacja zbóż i nasion olejnych, rozdział kredytów nawozowych, pomoc sąsiedzka w rolnictwie i odbudowie, sprawowanie starosty z dotychczasowych przygotowań do akcji siewnej.

Po sprawozdaniu starosty wywiązała się ożywiona dyskusja, która ujawniła wszystkie braki i niedociągnięcia w przygotowaniu do akcji siewnej, w szczególności zaś w organizacji pomocy sąsiedzkiej i w przeprowadzaniu kontraktacji.

Tego rodzaju narady odbyły się również w Komitetach Gminnych PZPR w dniach od 21 do 22 marca br. — w 20 gminach i 3 Komitetach Miejskich, oraz w podstawowych organizacjach partyjnych w całym powiecie.

Odbyły się również posiedzenia Gminnych Rad Narodowych z udziałem członków partii politycznych i organizacji społecznych oraz ogólne zebrania gromadkie, obsłużone przez członków GRN oraz przez przedstawicieli PRN i partii politycznych.

Zgodnie z zaleceniami, sołtys, instruktorzy rolni, wójtowie i przewodniczący Gminnych Kas Spółdzielczych składali sprawozdania dotyczące rozdziału kredytów, przeznaczonych na wiosenną akcję siewną, gotowości Ośrodków Maszynowych do pracy, zaopatrzenia w nawozy sztuczne

ne i zboże, kontraktacji roślin olejnych i pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Przy tej sposobności zauważono szereg niedociągnięć i braków.

Przed wszystkim wylonili się trudności w kontraktowaniu zbóż i nasion olejnych. Stwierdzono również brak dokładności przy układaniu planu pomocy sąsiedzkiej.

W dyskusji ujawniło się, że rozdział kredytów na akcję siewną nie nasuwał zasadniczo większych trudności. Niemniej jednak nie wszędzie Gminne Kasy Spółdzielcze wywiązały się należycie ze swych obowiązków. Zamiast udzielać kredytów ludziom biednym, gdzie indziej dawały je bogatszym chłopom. Stało się to np. w gminie Zagórze, gdzie tylko dzięki czujności czynników społecznych i partii położono temu przedko kres. Również w terminowym rozprawieniu nawozów sztucznych powiadach były pewne braki. Winę za to ponosi PZGS, który nie przejął się tą akcją jak na ezy: nie rozpracował jej przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Natomiast Ośrodek Maszynowy przygotowane zostały do wiosennej akcji siewnej należycie. Maszyny zostały wyremontowane. W dyskusji okazało się też, że w poszczególnych gminach były niedociągnięcia — i nieporozumienia, jeśli idzie o rozdział kredytów. W Kiszewie np. Gminna Kasa Spółdzielcza wypłać cała zaliczkę na len i konopie, mimo, że było wyraźne polecenie obracania tych kredytów na nawozy sztuczne.

Słaba działalność w akcji siewnej przejawia GS Samopomocy Chłopskiej w Młodzawach Dużych, która opieszałe pracuje i opóźnia pracę. Zarząd tej GS nie docenia widocznie akcji siewnej. Jasne jest, że wszelkie zaniedbania trzeba teraz pośpiesznie naprawić.

Pierwszy w powiecie pińczowskim

rozpoczął siew Majątek Państwowy w Michałowie, gm. Góry — dnia 17 marca i zakończył je dnia 27.3.

PGR w Młodzawach Dużych już w piątek 24 bm. zakończył siew wiosenny. Wszystkie inne PGR w powiecie pińczowskim zakończą siewy, w bieżącym tygodniu.

Nad całą akcją siewu czuwają członkowie prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz przewodniczący GRN. Inspektor zaś prezydium PRN kontroluje po gromadach organizację pomocy sąsiedzkiej. Dotychczas skontrolowano pod tym względem 7 gromad.

Tak np. gmina Zagórze nie bardzo przejęła się sprawą pomocy sąsiedzkiej, wyznaczając ją tylko dla 5 gospodarstw — gdy naprawdę pomoc tę winno otrzymać 50 gospodarstw. Winę ponosi wójt Antoni Wilkus i Gminna Rada Narodowa, która się za mało jak widać sprawą organizację pomocy sąsiedzkiej interesowała.

Jeśli idzie o kontraktację roślin przemysłowych to kontraktowanie trwa. Dotąd zakontraktowano — ogólnie biorąc na cały powiat: burak cukrowy — 92 procent, rzepak jary — 51 procent, mak — ponad 100 procent, fasola — 85 procent, ziemniaki — 90 proc., len i konopie — 73 proc. Nawozy sztuczne rozprawdzono tylko w 75 procentach. A to już ostatni czas.

„Dom na pustkowiu” Nowy film polski

Na ekrany naszych kin wszedł nowy długometrażowy film fabularny polskiej produkcji powojennej „Dom na pustkowiu” — dziełko wyprodukowane w ciągu 5 lat odrodzonej kinematografii Polski Ludowej.

Akcja „Domu na pustkowiu” rozgrywa się w czasie masowych rozstrzełiw, łapanek, Oświęcimia i Majdanaka w pierwszych miesiącach 1944 roku. Scisła — rozpoczyna się w pamiętną noc sylwestrową 1943 roku, gdy powstała Krajowa Rada Narodowa. Ale czy film choć w części daje pojęcie o tych czasach i sprawach, jakimi żył nasz naród i jego klasa robotnicza, przodująca w walce z najeźdźcą? — Nie.

„Dom na pustkowiu” jest typową próbą spojrzenia na sprawy okupacji z pozycji mieszczańskiej. Któż w tym filmie reprezentuje walczący z okupantem naród, któremu przewodziła klasa robotnicza? Wyjątkowo nieudła na postać inżyniera, człowieka przypadkowego i biernego, którego przemiana wewnętrzna jest zresztą wcale nie pokazana. Występujący w filmach przedstawiciele klasy robotniczej — Jan i bliżej nieokreślony reprezentant Partii czy Gwardii Ludowej — są postaciami marginesowymi, bladymi, nieprzekonywującymi, włączonymi sztucznie do akcji filmu, odgrywające, się zasadniczo w zupełnie innej płaszczyźnie.

Sceny miłosne dojrzałości artystycznej dominują nad pozostałymi partiami „Domu na pustkowiu”. Towarzyszą im piękne zdjęcia plenerowe, takie, jakich jeszcze nie ogląda-

liśmy w filmach polskich. W ogóle strona techniczna filmu jest olbrzymim sukcesem realizatorów, przede wszystkim młodego, debiutującego reżysera Jana Rybkowskiego. Do poważnych osiągnięć filmu należy poza tym szereg doskonale opracowanych scen, choć może czasem niedostatecznie powiązanych z całością. Mamy na myśli m. in. sceny wyprowadzenia w obawie przed hitlerowcami bydła do lasu przez chłopów, bohaterką śmierć Wicka i zasypanie zabitych przez niego granatem żandarmów.

Prawdziwą rewelacją filmu jest gra Aleksandry Słaskiej, znanej z „Ostatniego etapu”. Opracowanie przez nią roli Basi wykazuje poważny rozwój talentu. W grze jej dominuje prostota i głębia przeżycia. W scenach lirycznych wzrusza szczerością i uczuciowością.

Również znakomicie opracowaną sylwetkę ograniczonej męszczy dala Maria Gella. Na ich tle słabo wypadł Jerzy Słowiński w roli inż. Kłownicza. Z licznych pozostałych graczy — widać, że do doskonałości gra Klemens Mielczarek w roli Wicka.

Poważną wartością „Domu na pustkowiu” jest muzyka Jana Maklakiewicza, piękna i zromantyczna. Przez cały czas jest ona nieodłącznym elementem akcji filmu. Wykonuje ją doskonale Wacław Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyktando Witolda Rowickiego.

Film został opracowany według scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza. A. Rowiński



Na zdjęciu: — druga brygada traktorzystów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Luboku, wjeżdża do pracy w spółdzielnię produkcyjną (Fot. Zdzisław Wdowiński)

Na plenum Miejskiej Rady Narodowej

Wykonanie planu remontów domów mieszkalnych w Kielcach

poważnie zagrożone

Czy niezwłocznie uruchomić Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane

29 bm odbyło się plenarne posiedzenie kieleckiej Miejskiej Rady Narodowej. Dominującym zagadnieniem obrad były sprawy dotyczące Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które dotychczas nie rozpoczęło właściwej pracy, tj. nie przystąpiło do remontów domów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej objętych planem robót w roku bieżącym.

Sprawozdanie z dotychczasowego stanu organizacyjnego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego złożył wiceprezydent miasta tow. Kowalski.

Ze sprawozdania wynika, że Przedsiębiorstwo nie jest jeszcze przygotowane do rozpoczęcia pracy. Nie zmobilizowano odpowiedniego aparatu ludzkiego, nie zmagazynowano jeszcze potrzebnej ilości materiałów, i co najważniejsze nie sporządzono dotychczas dokumentacji technicznej na domy, które będą remontowane w pierwszym kwartale br.

Po sprawozdaniu wywiał się ożywiona dyskusja świadcząca o zainteresowaniu Rady zagadnieniem remontu domów.

Tow. Piękoś zaznaczył, że mimo dotkliwych doświadczeń roku ubie-

głego w realizowaniu akcji „R”, nie powzięte zostały żadne środki zapobiegawcze, aby w roku bieżącym nie dopuścić do opóźnienia.

Tow. Piękoś stwierdził, że MRN, jako społeczny czynnik kontroli nie dołożyła starań, aby aparat Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego został na czas zorganizowany. Należy dążyć, aby w jak największym stopniu te założeń odrobić.

Następnie zabrał głos tow. Partyka, który stwierdził, że strata jednego kwartału poważnie zadecyduje o wykonaniu planu.

Mamy do wyremontowania 279 domów — powiedział tow. Partyka — w ciągu 8 miesięcy, tzn. że miesięcznie wypada do wyremontowania około 40 domów. Cała załoga Przedsiębiorstwa Remontowego liczyć będzie

ponad 100 ludzi, czyli na jeden dom wypadnie 3 robotników.

Jest to stanowczo za mało, a jeżeli nie możemy powiększyć ilości robotników, to musimy na wyremontowanie domów mieć więcej czasu.

Tow. Sućczyński stwierdził, że dokumentacja techniczna na pierwszy kwartał została sporządzona na załadowie 60 proc. budynków. Ten stan rzeczy nasuwa poważne wątpliwości, czy sytuacja z roku ubiegłego nie powtórzy się i w tym roku.

W związku z powyższym stanem rzeczy, powzięta została przez MRN uchwała dotycząca zmiany kierownictwa Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, zatrudnienia dodatkowych sił technicznych i robotników oraz zobowiązania Zarządu Miejskiego do skłaniania na każdym posiedzeniu MRN sprawozdania i informacji o postępach robót remontowo-budowlanych.

W dalszym ciągu obrad złożone zostało sprawozdanie z działalności Zakładu Oczyszczania Miasta.

W związku z tym punktem obrad radni MRN powzięli szereg uchwał między innymi, aby sprzęt ZOM-u wykorzystywany był w celach właściwych oraz aby w celu podniesienia wydajności pracy pracowników ZOM-u zaprowadzić współzawodnictwo.

W celu usprawnienia pracy ZOM-u uchwalono także zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 mil. zł., na powiększenie taboru i ilości ludzi zatrudnionych w ZOM.

W dniu jutrzejszym mieszkańcy ul. Dymińskiej wraz z robotnikami z «Wietrzni» i «Kadzieln» przystępują do prac ziemnych przy zakładaniu wodociągów

Jak już informowaliśmy, w dniu 1 kwietnia rozpoczyna się prace wstępne przy zakładaniu wodociągów dla mieszkańców ulicy Dymińskiej.

W związku z tym mieszkańcy ulicy Dymińskiej zobowiązali się do wykonania pewnej części robót ziemnych, w zamian za co Zarząd Miejski przeprowadzi nie objętą tegorocznym planem inwestycyjnym, linię wodociagową.

Mieszkańcom ulicy Dymińskiej pospieszyli z pomocą robotnicy z „Wietrzni” i z „Kadzieln”, którzy złożyli swój udział, deklarując pew-

ne ilość roboczogodzin w czasie po normalnej pracy zawodowej.

Tak więc w dniu jutrzejszym o godzinie 7 rano wszyscy uczestniczący w robótach wodociagowych na ulicy Dymińskiej stawia się na miejscu pracy, gdzie otrzymają łopaty i kilofy od Zarządu Miejskiego.

Sądzi się, że mieszkańcy ulicy Dymińskiej i robotnicy z „Wietrzni” i „Kadzieln” znajdą chętnych naśladowców, którzy pomogą im w pracy.



KIELECKI AEROKLUB LIGI LOTNICZEJ ROZPOCZĄŁ SEZON LOTNY

W ubiegłą niedzielę na lotnisku w Masłowie pod Kielcami odbyła się uroczystość otwarcia sezonu lotnego.

Otwarcia dokonał prezes Aeroklubu L. L. ob. Zalewski, po czym ob. Olszewski wygłosił referat na temat zadań Ligi Lotniczej w Planie 6-letnim.

W dalszym ciągu uroczystości samoloty Aeroklubu dokonały lotów propagandowych z przodownikami pracy, oraz przedstawicielami organizacji społecznych i instytucji.

„SKARBOWCY” UCZCILI ROCZNICĘ WYWOLENIA POLSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO

W dniu wczorajszym oddział Ligi Morskiej przy Izbie Skarbowej w Kielcach zorganizował wspólnie ze Związkiem Finansistów uroczystą akademię dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia polskiego wybrzeża morskigo.

W części oficjalnej wygłoszony został przez tow. Wojciechowskiego referat, po czym nastąpiła część artystyczna, którą wypełniły występy chóru, solistów i orkiestry.

Na akademii było obecnych około 200 osób.

Słowno kieleckie

Pana dyrektora nie ma...

Niedawno odwiedziłem kolejno 5 instytucji i w każdej z tych instytucji nie zastałem dyrektora, czy kierownika.

Odpowiedzi, jakich nam udzieliło 5 sekretarzy, brzmią tak: „pana dyrektora nie ma” (bez żadnych komentarzy), „pan dyrektor jest na konferencji i wróci za dwie godziny”, „pan dyrektor wyszedł na miasto, nie wiadomo, kiedy wróci”.

I co ma w takim wypadku zrobić interesant ze swoją bardzo pilną sprawą, dla której załatwienia niejedno

krótkie sam musiał zwinąć się z pracy?

Panowie dyrektorzy: kierownicy powinni o tym pomyśleć i na czas nieobecności w biurze przekazać swoje kompetencje zastępcom lub upoważnionym do tego urzędnikom.

Dziecko «się bawi»...

Nasz czytelnik K. pisze, że pewnego dnia, przechodząc ulicą Armii Czerwonej, zauważył małego chłopca, który kamieniami obijał korę drzew i łamał gałązki. Nasz czytelnik zwrócił wobec tego uwagę chłopca, aby zaprzestął niszczenia drzew, na co tatuś czy też opiekun towarzyszący dziecku, odpowiedział opryskliwie: „Idź pan sobie, gdzie masz iść, niech ci „babunia” dziecka nie przeszkadza”.

Niestety wypadek opisany przez K. nie był jedyny. Codziennie spotkać się można z objawem niszczenia ulicznej „zabawy” dzieci. Trudno się im dziwić — natomiast dziwnym się mocno „tatusiom” i „opiekunom” i radzimy, aby wskazali dzieciom sposoby innej, godziwej zabawy.

I jeszcze jedno. Wiek dziecięcy wiele usprawiedliwia, toteż przedstawiciele władzy państwowej nie będą żądać zapłacenia mandatu karnego za niszczenie drzew od dziecka, tylko od „tatusia” lub od „opiekuna”. Radzimy przeto zmienić front.

«Śpiewające» panny...

Jest ich trzy, podobnie, jak warszawskich „Do-Re-Mi”. Tylko, że warszawskie „trojaczki” swoim śpiewem umilają wolne chwile ludziom pracy, a te kieleckie przeszkadzają w zajęciach uczniom i uczniom Liceum Techniczno-Plastycznego.

„Śpiewające” panny mieszkają bowiem w sąsiednim domu przy ul. Składowej 8 i przez całe przedpołudnie „wyspiewują” na podwórzu i ulicy swój repertuar — do tego ponoc, mocno niewybredny...

„Śpiew” nie wyczerpuje „kulturalnych” zainteresowań „trojaczek”. Ponadto, celują one w puszczanie t. zw. „zajczaków” do pracowni rzemieślniczej Liceum. Przykład ten naśladują liczna młodzież mieszkająca kamienicę, która dla odmiany używa do puszczania „zajczaków”... kamieniami...

Uważamy, że już czas, aby wyczerpaliśmy „śpiewających” panien i naśladujących je urwisów zajął się komitet domowy, a w jego braku poważniejsi lokatorzy domu przy ul. Składowej 8.

Likwidacja analfabetyzmu w województwie kieleckim

tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyło się w Kielcach plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek dzienny obrad objął między innymi sprawozdanie Kuratora Okręgu Kieleckiego z przebiegu, osiągnięć i niedociągnięć akcji walki z analfabetyzmem w województwie kieleckim.

Województwo kieleckie ma chlubną tradycję walki z analfabetyzmem. Już w roku 1948 rozpoczęto na wielką skalę w naszym województwie akcję zwalczania analfabetyzmu, organizując 581 kursów dziesięciomiesięcznych z 6971 uczestników. Akcja ta przybrała z czasem większe rozmiary, gdyż już w następnym roku szkolnym zdołano skupić ponad 8.000 ludzi na pięciomiesięcznych kursach nauki początkowej.

Planowa akcja likwidacji resztek analfabetyzmu zaczęła się w sierpniu ub. roku. Pierwszym zadaniem była rejestracja nie umiejących czytać ani pisać. Rejestracja nie uchwyciła wszystkich analfabetów. Dlatego przyjęto ogólną liczbę szacunkową 100.000, jako najbardziej odpowiadającą stanowi faktycznemu liczbie analfabetów w woj. kieleckim. Z tej liczby zostało skierowanych na kursy nauczania około 30 tys. osób, czyli pozostaje jeszcze 70 tys. analfabetów, którzy muszą otrzymać przeszkolenie i pościć umiejętność pisanie i czytania.

W Tygodniu Walki z Analfabetyzmem przeprowadzona dodatkowa rejestracja analfabetów podniosła dotychczasową liczbę o 10.449 osób.

Zgodnie z planem, na dzień 10 stycznia br. zarejestrowanych zostało 2.061 kursów z 34.449 uczestników.

Najśrodkową przyczyną braków i niedociągnięć jest niewłaściwie przeprowadzona rejestracja w większości powiatów, brak pełnej obsady inspektoratów szkolnych, słaba działalność społecznych Komisji do Walki z Analfabetyzmem, oraz niedostateczna pomoc organizacyjna.

Po sprawozdaniu wywiał się ożywiona dyskusja, w której zabierający głos poddali gruntownej analizie dotychczasowe wyniki akcji stwierdzając między innymi, że jedną z najważniejszych przyczyn braków jest niedostateczna aktywność władz szkolnych, które zbyt mało czasu poświęcają kontroli pracy poszczególnych kursów, oraz przebiegu całej akcji.

W związku z wypowiedziami stwierdzającymi niedociągnięcia na odcinku akcji walki z analfabetyzmem powzięto uchwały zobowiązujące do mobilizacji wszystkich środków i sił, w celu całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu w województwie kieleckim.



31 marca

Pogodnie, lub dość pogodnie, częściowo ze wzrostem zachmurzenia. W godzinach rannych lokalnie mglisto. Temperatura dnem do plus 12 stopni C., nocą około 0 stopni i lokalne przymrozki. Wiatry słabe, zmienne.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Okno w lesie” —

L. Fachmanowa i E. Rysa w przekładzie Aleksandra Malszewskiego. Sztuka w 3-ach aktach, 4 odsłonach.

KINO

„BAŁTYK” i „WARSZAWA” — film produkcji polskiej p. t. „Dom na pustkowiu”.

W rolach głównych występują Aleksandra Śląska i Jerzy Siłwiński. Początek seansów w kinie Bałtyk: 15.30, 18 i 20.30.

W kinie Warszawa: 16, 13.30 i 21.

APTEKI

Mgr Baliński — ul. Sienkiewicza.

TELEFONY

19-66 Pogotowie Patunkowe
13-12 Komisariat MO (czujka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”.
11-00 zegary
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa



PIĄTEK — nauka o Polsce współczesnej — godz. 17-19,
SOBOTA — historia międzynarodowego ruchu robotniczego — godz. 16-18; historia Polski — godz. 13-15.
Wojewódzkie Ośrodek Szulenia Partijnego mieści się w lokalu KW PZPR, ul. Staszica 1, wejście od ul. Sienkiewicza i jest czynny codziennie: w dni powszednie od godz. 8 do 20, a w niedziele i święta od godz. 15-19.

Kierownik Gospody

z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi i praktyką potrzebny jest

do Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej w Starachowicach. Oferty z życiorysem prosimy składać do Zarządu Spółdzielni.

627

HUTA OSTROWIEC

w Ostrowcu

poszukuje:

- 1) INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, ELEKTRYKÓW oraz ELEKTROMONTAŻOW.
- 2) INŻYNIERÓW HYDRAULIKÓW oraz ENERGETYKÓW,
- 3) INŻYNIERÓW WALCOWNIKÓW oraz BUDOWLANYCH.
- 4) TOKARZY i FREZERÓW wykwalifikowanych.

Podania z życiorysem w 2-ech egz. oraz odpisami świadectw należy składać w Dziale Personalnym Huty.

634

Zakłady Starachowickie

w Starachowicach pilnie poszukują

1. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
2. INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
3. INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
4. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
5. TECHNIKÓW MECHANIKÓW
6. TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
7. KSIĘGOWYCH,

oraz innych fachowców metalowych.

W miarę możliwości będą przydzielane mieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładów Starachowickich.

630

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kołodziej Maria, Kielce, ul. Niewachowska 6

635/349

TRZYMIESIĘCZNE, nowoczesne kursy referencyjne kursy kserograficzne, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. 578

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Częstochowie

poszukuje:

KIEROWNIKA INWESTYCYJNEGO (Inżynier wzgl. technik budowlany) oraz Referenta Skupu Żelaza i Odpadków Użytkowych.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw (dyplomu) przesłać pod adres: PZGS Częstochowa Ref. Kadr.

Wynagrodzenie w/g siatki płac dla pionu CRS.

633

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Zjednoczenie Łódzkie

Oddział Nr 8

w Częstochowie, Al. N. M. Panny 24

zatrudni od zaraz:

- INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
- ELEKTROMONTAŻOWYCH
- HYDRAULIKÓW

Wynagrodzenia w/g umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych. Zgłoszenia z podaniem, życiorysami i odpisami świadectw kierować do Wydz. personalnego oddziału.

629

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

0 godz. 11.30 w niedzielę rozpocznie się w Kielcach wiosenny bieg na przełaj o puchar «Słowa Ludu»

Wiosenny bieg na przełaj o puchar «Słowa Ludu» odbędzie się w Kielcach w nadchodzącą niedzielę. Początek imprezy o godz. 11.30. Start i meta znajdować się będzie na ul. Sienkiewicza — przed Redakcją «Słowa Ludu». Trasa biegu prowadzi częściowo ulicami miasta, częściowo zaś bieg nie „w terenie”.

Naprzód odbędzie się bieg dla ko-

biel na dystansie 500 m. Dotychczas udział w tych zawodach wzięli ob. ob. Latos (przewodniczący), Olejnikowa (Częstochowa) i Jaworski (Ostrowiec) — wiceprzewodniczący, Dobrzański (sekretarz) i Brzeziński (skarbnik).

Bezpłatnie po zakończeniu biegu dla kobiet odbędzie się następna kon-

kurencja — bieg na dystansie 3.000 m dla mężczyzn. Do chwili obecnej zgłoszyli się do biegu następujące zespoły: Gwardia (Kielce), WKS Legia (Kielce), szkolne koła sportowe przy liceach — Śniadeckiego, Administracyjno - Handlowym, Żeromskiego, i Sciegiennego, Ludowe Zespoły Sportowe z Krzelowa, Białobrzegów, Stopnicy i Niewachłowa oraz zespoły klubów i kół sportowych Spójni (Kielce), Bud. (Suchedniów), Ludowianych (Wiśniówka), Budowlanych (Kielce), Ogniwa (Kielce), — Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Skarbowiec, koło sportowe przy Strazy Pażarnej, Urzędzie Wojewódzkim, Związkowiec (Kielce), Stal (Kielce). Spodziewane są jeszcze zgłoszenia drużyn Stali ze Skarżyska, Kunowa, Starachowic i Ostrowca.

Puchar „Słowa Ludu” zdobędzie ta drużyna klubu, która sportowego wzgl. LZS-u, której pierwszy trzech zawodników uzyskała w sumie najkrótszy czas. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Kiel. OZLA (WKKF) Kielce, ul. Sciegiennego, tel. 14-59. Kluby zgłaszające swych zawodników powinny dołączyć imienne listy zawodników.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, do biegu zgłoszyli się zespoły skarżyskie: Stal — w liczbie 12 zawodników i Kolejarski Ruch — 4 zawodników. Częstochowski podokreg lekkoatletyczny przysłał 10 biegaczy, reprezentujących kluby częstochowskie — Włokniarza, Gwardię, Ogniwo-Skrę i Stal.

Nowe zarządy okręgowe Budowlanych i Związkowca

W Kielcach odbyły się okręgowe zebrania wyborcze zrzeszenia sportowych — Budowlanych i Związkowca.

Na konferencji okręgowej z udziałem delegatów klubów i kół sportowych Związkowca było obecnych 38 przedstawicieli z terenu województwa. W dość ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach wzięło udział 13 osób. M. in. poruszono sprawę łączności ze wsiami oraz ubezpieczeń sportowców. Do nowych okręgowych władz Związkowca weszli: przewodniczący — ob. Buczkowski, wiceprzewodniczący — ob. Czaplański i Biernacki, sekretarz — Arendarski, skarbnik — Lewandowski. W skład zarządu Związkowca weszli również zastępcy znanych przodków pracy z RZO w Radomiu — tow. Gmitrzykowski.

W konferencji Budowlanych wzięło

udział 28 osób. Do nowego zarządu okręgowego zrzeszenia weszli: ob. ob. Latos (przewodniczący), Olejnikowa (Częstochowa) i Jaworski (Ostrowiec) — wiceprzewodniczący, Dobrzański (sekretarz) i Brzeziński (skarbnik).

Kiel. OZTS przy pracy

Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego organizuje wkrótce indywidualne mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów, juniorów i kobiet.

Po raz pierwszy w historii Kiel. OZTS okręg reprezentowany był na indywidualnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Nie zabrakło również drużynowego mistrza Okręgu — Stali (Kielce) w rozgrywkach półfinałowych w Katowicach.

W roku bieżącym okręg postawił sobie za zadanie dalsze umocnienie tenisa stołowego na wsi i w szkołach.

Jak wiadomo, mistrzostwo A klasy Kiel. OZTS zdobyła Stal (Kielce), przed Stalą (Skarżysko). Do klasy B spadły: Ogniwo (Kielce) i Kol. Ruch (Skarżysko).

Walne zebranie kolarzy

Dnia 16 kwietnia br., o godz. 12, w kasynie ZZWM Zakład Nr 1 w Radomiu, pokój Nr 19, odbędzie się Walne Zebranie Kieleckiego Okręgu Związku Kolarskiego.

RADIO

PIĄTEK, 31 MARCA

8.40 Program dnia. 8.45 Muzyka. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Wszechniana Radiowa. 9.35 Piosenki i melodie. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Melodie taneczne. 10.50 Informacja. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 11.35 Piosenki kompozytorów rosyjskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Feliks Mendelssohn. 17.00 Muzyka. 17.30 Powieść dla młodzieży. 17.50 Jan Brahms. 18.20 „Nowe życie”. 18.40 Utwory wiołenczelowe. 19.00 Audycja CRZZ. 19.15 „Na muzycznej fali”. 19.45 O spółdzielni.

nach produkcyjnych. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Wszechniana Radiowa. 21.30 „Przyjaciele”. 22.30 L. Van Beethoven. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

HALLO — TU MÓWI MOSKWA

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30.8, 31.22, 41.21, 30.74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49.83 metra.

Trzecia audycja od godziny 21.20 do 21.59 na falach 49.83 metra.

Nowe szkoły sportowe w ZSRR

Wszelchzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił utworzyć 15 nowych szkół sportowych dla młodzieży. Uczelnie te specjalizować będą słuchaczy w jednej dziedzinie sportu, jak np.: szkoła lekkoatletyczna w Tbilisi lub szkoła pływania w Rydze.

Nowe szkoły rozpoczną pracę już w drugiej połowie kwietnia br.

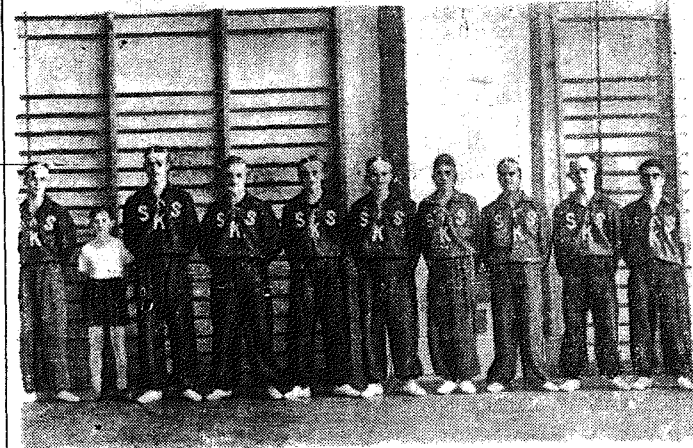
Szkoły tego rodzaju istnieją już w ZSRR od przeszło 3 lat. W tym okresie wyszkolono w nich ponad 11 tys. zawodników w wielu dziedzinach sportu.

Mgr Pirożyński przewodniczącym WKKF w Krakowie

KRAKÓW. Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie został mianowany mgr. B. Pirożyński, zasłużony działacz sportowy woj. krakowskiego.

Sport szkolny

Młodzież sandomierska uprawia gimnastykę



W Sandomierzu w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego odbył się pokaz gimnastyczny, w którym wzięli udział członkowie sekcji przy Liceum. Zawodnicy zademonstrowali ćwiczenia wolne, na przyrządach — zbiorowo i indywidualnie. Pokaz spotkał się z zainteresowaniem licznej publiczności. Sekcja gimnastyczna liczy 10 członków (seniorów) i 25 juniorów. Zdjęcie przedstawia drużynę młodych gimnastyków sandomierskich. Stoją od lewej: Piękoś, Świerk, Samulić, Błoński, Kalkowski, Pazder, Jankowski, Makowski, Wójcik.

Z ŻYCIA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

CO ROBI LZS PARSZÓW?

Ob. Z. Borej z Majkowa pisze nam: W pierwszych dniach marca br., staraniem koła ZMP powstał na terenie gminy Parszów — Ludowy Zespół Sportowy. Kierownikiem i zarazem prezesem LZS-u został ob. Gralec Zdzisław, który od razu przystąpił do zorganizowania sekcji. Niekiedy jednak członkowie zarządu LZS-u nie interesują się należycie pracą Zespołu (jak np. ob. Oziomek) i zamiast przyjechać na zebranie zarządu spędzają czas w restauracji. Przykładem wzorowego sportowca jest natomiast ob. Głowacz Wacław, który organizuje sekcję piłki nożnej.

W STYKOWIE POWINIEN POWSTAĆ LZS

Jeden z naszych Czytelników ze Stykowa (pow. łżecki) donosi nam:

We wsi Styków (pow. łża) jest dużo młodzieży interesującej się sportem, jak np. Wąkiewicz Roman i inni. Tymczasem nie ma człowieka, który by się zajął organizacją Ludowego Zespołu Sportowego.

Miernikiewicz Henryk

OD REDAKCJI

W Waszej wsi jest zapewne samo ZMP a przy Gminnym Zarządzie Samo pomocy Chłopskiej powinna istnieć Gminna Rada Sportu Wiejskiego. Trzeba zatem zwołać zebranie młodzieży interesującej się sportem, w którym powinni wziąć również udział kome-

dant gminny SP, członkowie gminnego zarządu ZMP, delegat Gminnej Rady Sportu Wiejskiego i nauczyciel miejscowej szkoły. Dobrze jest przedtem porozumieć się z Powiatową Radą Sportu Wiejskiego. Na zebraniu należy wybrać zarząd Ludowego Zespołu Sportowego oraz uchwalić jego statut (tutaj pomocy powinniśmy Wam udzielić Powiatowy Związek Sam. Chłopskiej. Po zorganizowaniu LZS-u powinniście wystąpić do Pow. Rady Sportu Wiejskiego o przydział sprzętu sportowego, w postaci piłek, siatek, przyrządów lekkoatletycznych i kostiumów sportowych. (Red.)

Głos ma Pińczów

W Pińczowie odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B między „Gwardią” a KS — Bór (Zaganańsk). Wynik spotkania 0:0. Sędziował ob. Drożdżowicz. Widzów ok. 2000.

W baraku szkolnym w Pińczowie odbył się pokaz sportowy młodzieży Państwa. Liceum. Polegał on na tworzeniu piramid oraz gimnastyce przyrządowej.

W Koperni odbył się mecz towarzyski piłki nożnej między miejscowym LZS a LZS-em z Nowej Wsi. Zwyciężyli goście 2:0. Obie bramki zdobył dla Nowej Wsi Maciąg. Widzów około 1000 osób.

ANTONINA KOPIAJEWA

Miłość dr Arzanowa

TYTUŁ ORYGINAŁU: „IWAN IWANOWICZ”

— POWIEŚĆ NAGRODZONA PREMIĄ STALINOWSKĄ —

TŁUM. ZOFIA ŁADICKA

Neurolog pomógł Janowi ustalić chorobę Stefana, który leżał w szpitalu. Po skrupulatnym, kilkakrotnym zbadaniu obaj lekarze ustalili diagnozę: oponiak — meningioma w mózgu, w czołowo - ciemieniowym prawym płacie.

— Teraz można operować na pętniaku — powiedział przed odjazdem neurolog marszcząc z przyzwyczajenia piegawaty nos.

— Serdecznie dziękuję — odpowiedział wzruszony Jan, patrząc przyjaźnie na odjeżdżającego kolegę.

Teraz odczuwał sympatię dla niego. Nawet niegrabna postać, gęsto nasiane piegi i przyzwyczajenie pociągania ostrym nosem, nie były mu przykre. Gdyby nie te znaki szczególne, neurolog przejechałby nie zauważony. Szukał potem wiatru w polu!

— Dziękuję, drogi kolego, dziękuję! — powtarzał Jan, potrząsając ręce doktora.

— Nie ma za co, — odpowiedział neurolog również wzruszony. — Będę zawsze rad, jeśli przydam się koledze i pomogę.

— Przedstawcie się nowemu szefowi i jedźcie do Kisłowodzka — mówił Jan. — Od razu na urlop! — krzyknął, gdy już najbardziej ręce jenie, jakie wy-

nalazła Marta w rejonie, zerwały się do biegu. Transport do Jakucka czekał na lekarza na starym miejscu w odległości pięćdziesięciu kilometrów od Uczachanu.

— Pojechał! — rzekła Marta ciesząc się jak małe dziecko. — Od razu mówiłam ci, że pomożesz!

Późnym wieczorem w pokoju Jana i Nikity odbyła się mała narada. Była obecna również Marta.

— Felczar Wasyl nie przędka wróci, a muszę mieć oprócz Nikity jeszcze dwóch pomocników, którzy będą mi pod ręką trzymali haczyki — mówił zakłopotany doktor. — Trzeba podawać instrumenty i środki opatrunkowe, trzeba mieć bacznie na stan chorego i włączać prąd do narzędzi elektrycznych. Poza tym potrzebny jest ktoś zręczny i rozsądny do posług: woda, piec, grzałki. Nikity jestem pewny. Jest tak zrównoważony i opanowany, że każdy asystent mógłby mu pozazdrościć. Jeśli trzeba — całą godzinę nie mrugnie okiem. Prawda, Nikita?

Nikita uśmiechnął się wstydliwie. Zawsze się wstydził, gdy go chwalono.

— Operacja ta będzie trwała trzy lub cztery godziny...

— Cztery godziny? — szepnął zdziwiony Nikita.

— Będzie pan bardzo szybko pracował?

Jan potrząsnął głową.

— Tu nie można szybko. Spokój i wielka ostrożność zwiększą szanse powodzenia. To bardzo delikatna robota.

— To znaczy, że nie trzeba będzie podawać narzędzi szybko?

— Trzeba będzie bardzo skrupulatnie i dokładnie.

— Zróbmy próbę z naszymi dziewczętami — zaproponował Nikita. — Przecież pomagały już przy ope-

racjach, przyzwyczały się i nie będą się bały. Nazwy narzędzi też zdążyły już poznać i zapamiętały...

— Myślałem już o tym. Te dziewczyny są do rzeczy. Dwa dni będziemy robili próby. Słusznie! Dopuścimy je do prawdziwej pomocy podczas wszystkich operacji.

— Ja też przyjdę pomóc, gdy nadejdzie 'ermin — powiedziała Marta.

69.

Stefan w nowej białej, z sinawą, ogoloną głową, podszedł do okrytego białą jak śnieg ceratą stołu i zatrzymał się, zwiesiwszy ręce i ramiona. Twarz jego była niespokojniejsza niż zwykle.

Wszystko dookoła lśniło bielą i czystością: ubranie doktora i jego pomocników, mocno naciągnięty materiał na suficie. Na dwóch stolikach stały miseczki i talerzyki z błyszczącymi narzędziami, watą, paskami z gazy, bandażami, serwetkami, kulkami z gazy i waty, wiązkami nitów rozmaitej grubości i długości. Obok flaszki, flaszeczki...

Czego tu nie ma! I wszystko dla jednego Stefana. Noże, nożyce, jakieś świdry... w jaki sposób dostaną się do mózgu? Stefan był myśliwym i znał się trochę na rzeczy. Żeby dojrzeć mózg, trzeba przebić czaszkę. Dlatego właśnie ogolono mu tak dokładnie głowę!

Zatrząsł nim zimno. Ogarnęły go dreszcze. Ostatnio ustosunkowywał się do swej choroby zupełnie obojętnie, ale teraz zaczął się nagle bać. Napotkał jednak łagodny wzrok doktora, który stał przy stole z podniesionymi do góry rękami i rozczapierzonymi palcami. Rękawy fartucha zakasane do łokci.

(dalszy ciąg nastąpi)